

## ROZMAITOŚCI.

---

### *Zapis Alexandra hr. Stadnickiego.*

Ś. p. Alexander hrabia Stadnicki, dobrze zasłużony na polu literatury ojczystej, poświęciwszy prawie całe swoje życie pracom naukowym około dziejów ojczystych, i wiedziony szlachetnem życzeniem, aby i po śmierci jego, dzieło przez niego rozpoczęte prowadzone było na szersze rozmiary, zapisał testamentem swoim z d. 13 sierpnia 1855 r. cały swój majątek na wydawanie dokumentów w archiwum lwowskiem, *bernardyńskiem* zwanem, znajdujących się, a to w ten sposób, iż dożywocie tego majątku zapisał swojej rodzinie, kapitał sam zaś po uwolnieniu go od tego dożywocia, przeznaczył na dopiero co wspomniany cel, wyrażając się w następujące słowa:

„Po zgonie ostatniego z moich braci cały mój majątek ma być obrócony na wydawanie dokumentów w archiwum lwowskiem, tak zwanem bernardyńskiem, we Lwowie znajdujących się od najdawniejszych poczynając, aby po mojej śmierci dzieło wyszukiwania i wydawania pomników krajowych, któremu kilka lat życia mego poświęciłem, na większą skalę przedsięwzięte być mogło. Gdyby atoli w tem jakiekolwiek trudności ze strony wysokich rządów zachodzić miały, tak, żeby w przeciągu 4ch lat od mojej śmierci wydawnictwo to stanowczo urządzonem i rozpoczętém nie zostało, cały mój majątek ma być poświęcony na podniesienie choć jednej wieży kościoła katedralnego obrz. łac. we Lwowie.”

Pierwszym krokiem do wydawnictwa tego było upatrzyć fundusz, z któregoby można było w drodze zaliczki, w swoim czasie zwrócić się mającej, uposażyć i umozębnić to wydawnictwo. Jako jedyny taki fundusz przedstawił fundusz domestykalny, a właściwie oszczędności z niego.

Fundusz ten wynosił 39,307 złr. w. a., zaś z końcem września 1865 r. doszedł on przez zwroty z funduszu krajowego i oszczędności do summy 65,969, tak że się pomnożył o 26,662 złr. w. a. Wyznaczono więc z tego funduszu na uposażenie wydawnictwa rocznie kwotę 500 złr. w. a., a to z téj przyczyny, że majątek fundatora, uwolniony w swoim czasie od dożywocia a przynoszący rocznie mniej więcej 1000 złr. w. a. dochodu, będzie mógł zwracać funduszowi domestykalnemu rocznie 500 złr. w. a., a resztę 500 złr. będzie mógł użyć na dalsze prowadzenie wydawnictwa.

Po uzyskaném zatwierdzeniu aktu fundacyi, przez c. k. rząd urządzono kommissyę do prowadzenia tego wydawnictwa z mężów światłych, znanych z swoich prac naukowych, wydano instrukcyę dla nięj, postarano się o odpisanie dokumentów, uzyskano od c. k. rządu uwolnienie od taksy *kwerendą* zwanęj; ztąd wzrosła nadzieja że jeszcze przed terminem testamentem wyznaczonym, druk tego dzieła rozpoczętém zostanie. Musimy wymienić tych mężów, którzy bezinteresownie wiedzeni tylko szczerą chęcią przyczynienia się do dobra kraju, przyjęli na siebie obowiązki członków kommissyi i tym sposobem umożliwili wydziałowi krajowemu otoczyć to wydawnictwo całą powagą i staraniem, jakiego ono z natury swojej i pożyteczności wymaga. Ci mężowie są: August Bielowski, dyrektor—zastępca Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, członek Towarzystwa naukowego w Krakowie, akademii Kwirytów w Rzymie, i w. i.; Karol Wilhelm Rasp, sekretarz magistratu stołecznego miasta Lwowa i kustosz archiwum miejskiego; Kazimierz hr. Stadnicki, Dr. wszech praw, c. k. radca namiestnictwa, brat fundatora; Izidor Szaraniewicz, professor przy gimnazjum akademickim we Lwowie, Lucyan Tatomir i Jan Wagilewicz (już zmarły) znani na polu piśmiennictwa ojezystego. Nakoniec w ostatnich czasach pomnożoną została kommissya członkiem p. Antonim Małeckim, professorem polskiego języka na wszechnicy lwowskiej. C. k. ministerstwo stanu, uwolniło fundacyę od bardzo znacznego ciężaru, to jest od opłacenia taksy 5. złr. 25 cent. w. a. od każdego dokumentu z archiwum wydać się mającego.

Tym sposobem zapewniono byt téj fundacyi i jej pewne choć słabe życie na przyszłość. Że zaś wydawnictwo to potrzebuje daleko znaczniejszych środków do odpowiedniego prowadzenia, objaśnienie następne wykaże.



W dawném Królestwie Polskiem, w każdym województwie, ziemi a częstokroć i powiatach, postanowione były księgi, aktami zwane, do których zapisywano prawo własności do dóbr ziemskich, donacje, fundacye, ustępstwa, dożywocie, kwity, manifestacye, protesty, działy, intromissye, regulacye granic, wyroki, przywileje lub nadania królów, postanowione na sejmach prawa, konstytucyami zwane, uniwersały poborowe i same pobory, lauda województw, czyli uchwały sejmików miejscowych, słowem akta te były składem praw prywatnych i publicznych, i dzieliły się na grodzkie i ziemskie.

Gdy Galicya przeszła pod panowanie austriackie, odebrał c. k. rząd i powyższe akta, o ile się w Galicyi znajdowały, a mianowicie odebrał znaczną część aktów województwa krakowskiego, małą część aktów województwa sandomierskiego, prawie wszystkie akta województwa ruskiego i akta niektórych ziem i grodów województwa bełzkiego; oprócz tych aktów odebrano pojedyncze księgi grodów Lubaczowskiego, Samborskiego i Grodeckiego, jako też jedną księgę aktów krasnostawskich. Nakoniec zastał c. k. rząd we Lwowie akta trybunałskie lubelskie, dotyczące województwa braclawskiego, kijowskiego, wołyńskiego i czerniechowskiego, w języku ruskim pisane. C. k. rząd uporządkował te akta a ogół ksiąg, indeksów, fascykułów i summaryuszów wynosił w r. 1800, 15,323 tomów.

Z tych aktów wydano wszelako później do Królestwa Polskiego: akta grabowieckie i horodelskie, tudzież akta czerniechowskie, braclawskie, kijowskie i wołyńskie.

Odebrawszy te akta wszystkie od dawniej Rzeczypospolitej Polskiej, prowadził c. k. rząd te akta dalej z małemi modyfikacyami, tym samym sposobem jak je prowadziły sądy grodzkie i ziemskie.

Później wszelako zniesiono sądy grodzkie i ziemskie, zaprowadzono sądy c. k. austriackie i tabulę krajową: z aktów sądów ziemskich i grodzkich utworzono „*Archivum actorum antiquorum*” złożono je w jednej części klasztoru OO. Bernardynów we Lwowie, a dekretemi nadwornemi z dnia 16 grudnia 1800 r. i 3 stycznia 1810 r. złączono to archiwum z tabulą krajową.

Nie podpada wątpliwości, że archiwum to już z natury materiału jaki zawiera, największej jest wagi dla kraju. Dokumenta publiczne w niem złożone stanowią drogocenny materiał dla historii naszej, dla praw kraju, korporacyi i miast, nawet i dokumenta prywatnych stosunków dotyczące się, nie są bez znaczenia

dla historyi naszej, bo komuż nie wiadomo, jak nieraz historia rodzin pojedynczych ściśle połączoną jest z historią naszego kraju.

Obznajmić tedy kraj z tym materyałem, zrobić go przystępnym dla publiczności po za miejscowej, ułatwić jej nabycie tak szacownych pomników, wzbudzić w niej ochotę do badania dziejów naszych, jest to cel, do którego drogę utorować wszelkimi siłami należy. Materyał w rzezoném archiwum złożony, zawarty jest w 6000 indeksach, 6944 księgach i 1137 fascykułach.

Dopuszcivszy że połowa tego materyału jest bez interesu dla ogółu, to zawsze druga połowa taki przedstawia ogrom, że ograniczając to wydawnictwo do dotychczasowych środków, które ledwie na jeden tom rocznie wystarczają, trzeba będzie lat wielu aby dzieło to ukończyć.

Jeżeli już ważność materyału, obfitość jego przemawiają za tem, aby wydawnictwo na szersze prowadzono rozmiary, to rozszerzenie okaże się niezbędną koniecznością, jeżeli zważymy na starość tych aktów. Najnowsze z nich sięgają blisko wieku, najstarsze zaś jak akta Buskie są XIV wieku, przez największą zaś część tych aktów przeszło III i IV wieki. Wiele z tych aktów już całkiem albo częściowo zbutwiało przez czas, niektóre przez niesumienny nadzór i nadużycie w dawniejszych latach zupełnie zaginęły.

Już i te akta które teraz w archiwum bernardyńskiem znajdują się, przechodziły przez różne koleje losu. Ciąg wieków, napady Tatarów, zdarzenia szczególne, były powodami ich częściowego zniszczenia.

Są przerwy częstokroć lat kilkadziesiąt obejmujące. Najwięcej ucierpiały akta ziemskie Lwowskie, Buskie, i Halickie. I tak akta ziemskie Lwowskie, w zamku niższym (in castro inferiori) złożone przed rokiem 1653, zalane zostały wodą. „Przez nawalność wody księgi ziemskie lwowskie w zamku są zrujnowane i popsowane” pisze konstytucya sejmu Brzeskiego lit. za Jana Kazimierza roku 1653. Akta ziemskie Halickie, nadpsute podczas napadów Tatarów, konstytucya roku 1616 przepisać i poprawić kazała.

Akta Buskie podczas napadu Karola XII na Busk, Szwedzi ślali koniom pod nogi zamiast słomy, jak świadczy Dyaryusz oblężenia miasta Lwowa w archiwum miejskiem złożony.